

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstraße 57.
Telefon: Bismark 7546.

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 2,00 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 3,00 mk. miesięcznie.
Abonament w agencjach 2,00 marki miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
—: Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —:

Pocztowe konto. czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Rok XXIX

Czwartek, 13-go sierpnia 1925

Nr. 181

Jarżmo podatkowe.

Obciążenie podatkowe ludności w Niemczech przybrało już rozmiary katastrofalne. Każdy, nawet skromnie zarabiający, zobowiązany jest do płacenia skarbowi państwa sum, których wprost nie wytrzyma siła gospodarza jednostki. Dziś nie pracuje człowiek na stworzenie dobrej przyszłości dla swej rodziny, ale każdy grosz, który zaoszczędzi na żołądku, musi odłożyć dla skarbu. Zapomniało się o oszczędnościach, musiało się zarzucać polepszanie gospodarstwa. Gdy zaś tak, broń Boże, straci kto siły do pracy, lub nieszczęście go nawiedzi, wówczas staje przed czarną godziną, bo nie ma odłożonej gotówki, z którejby mógł zaopatrzyć się na czas niedoli. Szerokie warstwy ludu ubożeją, stają się powoli nędzarami.

Już przed wojną, w czasach przygotowywania się państwa do rozprawy wojennej, gdy skarb musiał utrzymywać ogromną armię i flotę wojenną, były podatki bardzo wielkie. W roku 1913/14 wyniosły podatki pobrane przez Rzeszę, kraje i gminy łącznie mk. 4 miliardy 886,9 milionów. Dziś, gdy tylko mała ilość wojska utrzymuje państwo, i gdy odpadły wydatki państwowe na ziemię utracone wskutek wojny, wynosi sam budżet podatkowy Rzeszy na rok 1925 ponad mk. 7 miliardów. Jest to szalona różnica, nawet jeśli przyjmiemy, że siła kupa złota jest dziś o jakich 30% mniejsza. Po stronie państwa zauważa się dążność do gromadzenia pieniędzy w skarbcu państwa. Dzieje się to nie od dzisiaj. Już w czasach początku inflacji było niemal regułą, że pobrane podatki, były znacznie wyższe od podatków uchwalonych. Ta droga doszła się do dziwnego stanu rzeczy, że gospodarstwa pozbawione były własnego pieniądza obrotowego, a ogromne sumy zbierały się w skarbie państwowym. Poszczególne gałęzie gospodarstwa szukać musiały nawet zagranicą kredytów wówczas, gdy skarb miał nadmiar pieniędzy, i nie wiedział co z nimi zrobić, aż w końcu sam zaczął udzielać pożyczek. Wówczas przemysłowcy z Zagłębia Ruhry otrzymali bez wiedzy parlamentu 700 milionów marek jako tak zwane „odszkodowanie“, a inne gałęzie gospodarstwa 693 milionów. Na takich pożyczkach wyszli dobrze tylko dłużnicy państwa, a stracił skarb i ci, którzy podatki zapłacili.

Na obronę polityki podatkowej państwa mówi się, że skarb musi odłożyć pieniądze na spłacenie zobowiązań zagranicznych, mianowicie na reparację. Jak się ta sprawa przedstawia? Otóż według tak zwanego planu Dawesa, według którego spłaty mają nastąpić, rozpoczyna się okres spłat reparacyjnych w październiku 1925 r. W pierwszym roku t. j. do października 1926 r. ma być spłacony 1 miliard marek. Według planu ma być na tę spłatę obróconych 500 milionów z dochodów kolei i 500 milionów ze sprzedaży pewnych akcji (Vorzugsaktien) towarzystwa kolei państwowych a nie z podatków. Dopiero w trzecim roku reparacyjnym ma wypłacić się miliard marek z dochodów normalnych, a więc przedewszystkiem z podatków. Od piątego zaś roku reparacyjnego wyniesie spłata normalna wysokość 2/3 miliarda marek. Skarb państwa urządza się jednak w ten sposób, że już w przyszłym roku będzie miał do rozporządzenia na reparację 2 1/2 miliarda z podatków. Byłby to pochwały godny pośpiech, gdyby nie okoliczność, że tą drogą zabija się zdrowie gospodarze społeczeństwa.

Ogół nie zdołał jeszcze otrząsnąć się ze skutków zabójczej inflacji i doprowadzić swych warsztatów gospodarczych do normalnej produkcji, a już żąda się od niego świadczeń nadzwyczajnych. Być może, że już obecnie uda się skarbowi wydusić tych parę miliardów ze społeczeństwa. Ale czy tak będzie mogło iść dalej? Przecież zobowiązania państwowe są obliczone na lata całe. Z czegoż później czerpać będzie państwo dochody, gdy obecna polityka zabija gospodarstwo?

Właśnie głównie w polityce podatkowej państwa tkwi przyczyna obecnego przesilenia gospodarczego. Każdy wytwór, czy to przemysłowy, czy rolny obciążo-

Uroczystości ku uczczeniu konstytucji weimarskiej.

Berlin. Wczorajszy uroczysty obchód 6-tej rocznicy konstytucji weimarskiej w parlamencie odbył się w obecności prezydenta Rzeszy Hindenburga i dostojników państwa. Po przemówieniu profesora dra. Platza zabrał głos kanclerz Rzeszy Luther i wznosił okrzyk na cześć zjednoczonych w republice Niemiec. Po paradzie wojskowej odbyło się śniadanie u pre-

zydenta Rzeszy, w którym wzięli udział dostojnicy państwa i przedstawiciele partji z wyjątkiem wszechniemców i komunistów. Wszystkie budynki rządowe były udekorowane barwami republikańskimi. Budynki prywatne były słabo udekorowane.

O uroczystych obchodach donoszą z Monachium, Drezna, Hamburga i innych miast.

Bezrobocie w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. Położenie w Zagłębiu Ruhry zaostrza się z dnia na dzień. Przedsiębiorstwa redukują codziennie robotników. Szczególnie w powiecie Hörde powstało krytyczne położenie ze względu na bardzo liczne unieruchomienie kopalni. W dniu 1. października prawdopodobnie w całym powiecie pracować bę-

dą tylko najwyżej trzy kopalnie. Z 15.000 robotników 13.000 będzie bez pracy. Położenie to odbija się bardzo niekorzystnie na drobnym handlu w całej Westfalji. Sądy są przepelnione skargami wekslowymi.

Skandal podatkowy w Niemczech.

Berlin. Jak donosi „Frankfurter Ztg.“, rewalcje posta Keila w parlamencie w sprawie zatajenia setek milionów marek złotych wobec władz podatkowych przez towarzystwo kopalni „Giesches Erben“ we Wrocławiu wywołały na Śląsku nielada sensację. W jednym z pism wrocławskich wezwano przewodniczącego rady zawiadowczej spółki Giesche'go, tajnego

radcę Gansego, b. prezydenta Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu, aby z racji tego olbrzymiego skandalu podatkowego oddał do dyspozycji swoje publiczne urzędy honorowe, ponieważ machinacje podatkowe popełnione podczas wojny i po wojnie, musiały mu być znane.

Dar szewca polskiego dla Papieża.

Warszawa. Złoty warszawski szewc, Kiliński, wyjechał do Rzymu, by złożyć Ojcu świętemu w podarunku własnoręcznie robione pantofelki. Haft pantofelek w stylu renesansu wykonany został przez siostrę Magdalene. Na pantofelku widnieje wyhaftowany napis: „Anno Santo 1925“.

Rysunek haftu zatwierdził nuncjusz apostolski w Polsce, który również dał listy polecające Kilińskiemu, celem ułatwienia mu uzyskania postuchania u Ojca świętego.

Straszny orkan.

Uetersen (Holandia). Miasto Uetersen nawiedzono było wczoraj wieczorem strasznym orkanem, który trwał 1/2 godziny i wyrządził olbrzymie szkody. Wichura zerwała dachy z licznych budynków. Wiele kominów zawaliło się i tysiące szyb w oknach zostało wybitych. Na ulicach orkan powywracał furmanki a nawet samochody. Stare drzewa zostały wykorzenione, a całe żniwa w okolicy zostały zupełnie zniszczone. W Neudeich orkan zburzył do szczytu jeden wielki folwark. Kable elektryczne są zupełnie zniszczone. Liczne osoby odniosły rany i musiano je odstawić do szpitali. Szkody są olbrzymie.

Amsterdam. Wczorajszy huragan zniszczył całkowicie dwie wsie, w wielu miejscowościach poczynił znaczne szkody. W czasie huraganu zabite zostały cztery osoby, kilkaset poniosło rany, 2000 pozostało bez dachu. Straty wynoszą 4 miliony florenów.

Berlin. Północne Niemcy nawiedził straszny orkan. Na wybrzeżu Meklenburga zostało zniszczonych 30 miejscowości. Wiele osób straciło życie od piorunów. Flotyła rybacka, złożona z 11 łodzi, zginęła na morzu. W Berlinie w czasie burzy zginęło cztery osoby.

Przerazająca zbrodnia sowieckiego komisarza.

Warszawa. Do tutejszych dzienników donoszą, że w pewnej wsi pod Witebskiem, komisarz czerezwyczajki tamtejszej, Zap, usiłował shańbić kilkaletnią córkę Polaka Szczepana Kurniewicza.

Gdy ojciec stanął w obronie córki, Zap zastrzelił go, a następnie zdemolował mieszkanie, przyprowadził żonę i córkę zabitego do trupa, poczem w oczach matki shańbił dziewczynkę. Matka dostała o-błąkania.

ny jest tyloma rodzajami podatków, że cena jego kilkakrotnie przerasta kosztą wytworzenia w warunkach normalnych. Panująca drożyzna i ogromne podatki zmuszają rolnika do starania się o lepsze ceny, a robotnika o wyższy zarobek, a to znowu podraża kosztą produkcji. Wskutek tej drożyzny, jak również wskutek nieregulowanych stosunków handlowych z zagranicą, wywóz towarów spada, bilans płatniczy państwa staje się bierny i już teraz ogromne sumy musiał bank Rzeszy wyłożyć na pokrycie niedoboru (deficytu) handlowego. Ten niedobór wyniósł w pierwszej połowie bieżącego roku okragło Mk. 300 milionów, a co gorsze, niema nadziei widoków, by te stosunki się poprawiły. Zamiast bowiem traktatów i umów handlowych, rot się nas

wojny celne. Pertraktacje handlowe z Francją zerwano, umowa handlowa z Anglią obejmuje tylko szczegóły mało ważne dla gospodarstwa Niemiec, z Polską prowadzi się wojnę celną, z Hiszpanią wojna taka może lada dzień wybuchnąć, stosunki z Ameryką nie mają jeszcze prawnego umocowania. Zamiast czerpać dochody z uregulowanego gospodarstwa krajowego, opartego na zdrowych i trwałych stosunkach z rynkami zagranicznymi, wydusza skarb podatkami ostatni grosz z ludności, która ledwo może podciąć wydatkom codziennym.

Za taką gospodarkę ponosi odpowiedzialność rząd i popierające go partie prawicowe wraz z centrum. Niech sobie dobrze to zapamiętają nasi wyborcy.